№ 116. Łódź, Wtorek 4 maja 1920 roku. Rok III.


# GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mk. 1.30

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.




# Na frontach bojowych.

## Komunikaty szefa sztabu generalnego z dnia 2 maja.

W dalszym pościgu za nieprzyjacielem zwycięskie nasze wojska dnia 1 maja zdobyły stację kolejową Chwastów (Fostów). Zestawienie ogólnej zdobyczy w przeciągu operacji od dnia 25 kwietnia do 1 maja wykazuje 25,000 jeńców, 120 dział, 418 karabinów maszynowych, 2 pociągi pancerne, 2 auta pancerne, 2 czołgi, 3 aeroplany, 3 stacje radjotelegraficzne, znaczną ilość parowozów i wagonów, oraz obfite składy artyleryjskie, techniczne, taborowe i magazyny żywnościowe.

Cyfry te są najlepszą miarą osiągniętego zwycięstwa.

Cały bieg operacji prowadzonych na obszarze od Prypeci do Dniestru obfituje w liczne momenty niezwykłego bohaterstwa i poświęcenia naszych oddziałów. Niektóre z nich będą później podane.

W krwawej walce o Malin, kierując osobiście obroną stacji, uporczywie atakowanej przez wyborowe oddziały bolszewickie, zginął śmiercią bohaterską szef sztabu jednej z brygad jazdy, adjutant Naczelnego Wodza rotmistrz Radziwiłł, przy zdobyciu zaś Chwastowa dowódca batajonu 5 pułku piechoty legjonów kapitan Młot-Skwarczyński.

Na północnym odcinku Polesia i na Białorusi utarczki wywiadowczych oddziałów.

### Z dn. 3 maja.

Na podolu i Wołyniu nasza ofenzywa w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie.

Na Podlesiu oddziały nasze w śmiałym wypadzie rozbiły doszczętnie 415-ty pułk bolszewicki, zdobywając 3 działa z zaprzęgiem, 4 karabiny maszynowe, oraz kilkudziesięciu jeńców.

Na Białej Rusi samolot eskadry wielkopolskiej, prowadzony przez sierżanta Łagodę, w trakcie wywiadu na stację Prijamino został zaatakowany przez 3 Neuportz nieprzyjacielskie; jeden z nich ciężko w walce powietrznej uszkodzony zmuszony został do wylądowania na naszym terenie.

Na Litwie sytuacja niezmieniona.

Zastępca szefa sztabu general.
Kuliński, pułkownik.

## Wiadomość o zajęciu Kijowa.

WARSZAWA, 2 maja. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Według nadeszłych tu doniesień nieoficjalnych, wojska polskie pod dowództwem Wodza Naczelnego, w niedzielę przed południem wtargnęły do Kijowa.

Urzędowego potwierdzenia wiadomości tej brak, oczekiwać jej należy jednak lada chwila. W Warszawie wiadomość tę podały dzienniki w dodatkach nadzwyczajnych.

## Wybory do sejmu na Pomorzu.

Toruń, 3 maja. (PAT). Wczorajsze wybory na Pomorzu do Sejmu przeszły zupełnie spokojnie. Główna komisja wyborcza nie dokonała jeszcze zupełnie obliczenia i urzędowe ogłoszenie wyniku wyborów nastąpi dopiero jutro. Wedle nieoficjalnych wiadomości, w Toruniu głosowało 90 proc. wyborców. Na listę Nar. Zw. Rob. padło 5,290 głosów, na listę niemiecką 4,651, Z. L. N. 1514, na niemiecką listę centrową 270, P. S. L. 9 głosów, P. P. S. 1407, stronnictwo chrześcijańsko-ludowe 10, stronnictwo mieszczańskie 1611, na listę narodowego stronnictwa robotniczego, wybitnie katolickiego 109 głosów. Unieważniono głosów 86.

W Grudziądzu wynik nieoficjalnie przedstawia się następująco: Nar. Str. Rob. przypadnie 5 lub 6 mandatów, niemcom 3, Z. L. N. 2 mandaty.

## Krwawe święto majowe w Paryżu.

Paryż, 3 maja. (PAT). Havas. W ciągu dnia dzisiejszego zaaresztowano 60 osób, z których 15 wypuszczono na wolność. Wieczorem nastrój manifestantów na skutek starć zaszłych w ciągu dnia stał się więcej podniecony, ale około godziny 23 zapanował w mieście zupełny spokój. W wyniku starć manifestantów z policją zginęły 2 osoby. Rannych jest kilkanaście, przeważnie z pośród policji. Ochotnicy ze wszystkich warstw społecznych zaofiarowali swą pomoc w utrzymywaniu bez przerwy czynności instytucji użyteczności publicznej, jak koleje podziemne, tramwaje, omnibusy i samochody. Córka ambasadora Bonparta przez cały dzień pełniła obowiązki szofera.

## Rozłam wśród rządu bolszewickiego.

Paryż, 3 maja. (PAT). Radjo. Ze Sztokholmu donoszą. Korespondens Agens Nyheter w Helsingforsie dowiaduje się z Moskwy o kompletnym rozłamie w łonie centralnego komitetu komunistycznego. — W komitecie tym utworzyły się 2 grupy. W skład jednej wchodzi Lenin, Trocki i Duszarin. Podczas gdy grupa ta skłonną jest do ustępstw, to druga grupa pragnie pozostać przy dawnym komuniźmie.

## Palestyna dla żydów.

Nauen, 3 maja. (PAT). Radjo. Na wielkim zgromadzeniu sjonistów berlińskich uchwalono rezolucję, wyrażającą gorące podziękowanie konferencji w San Remo za jej uchwałę zwrócenia narodowi żydowskiemu Palestyny, jako państwa ojczystego pod opieką Anglji. Uchwała ta jest decydującym punktem zwrotnym w dziejach żydowstwa. Zgromadzeni postanowili użyć wszelkich sił dla odbudowy państwa izraelskiego i wezwać wszystkich żydów niemieckich do współpracy w tej budowie.

## Nowiny w kilku słowach.

— Prezydent Rzeszy Ebert oznaczył termin głównych wyborów do parlamentu na 6 czerwca.

— Atache włoski w Kopenhadze podpisał z Litwinowem układ o wymianie jeńców w przeciągu 2 miesięcy.

— Na posiedzeniu Rady ambasadorów ustalono granicę między Polską, a Niemcami.

— Rząd holenderski postanowił przesiedlić byłego cesarza niemieckiego Wilhelma do Doorn w prowincji Utre.

## Kronika [illegible]czna.

### W Syrji wre.

„Daily Mail" donosi, że emir Feysal, nowy król Syrji zaczyna tracić nadzieje, by go uznały państwa europejskie i wydał on rozkaz, by wojska francuskie opuściły Syrję w pierwszych dniach kwietnia. Podobnie Arabowie zażądali od Anglji opuszczenia Egiptu Dzienniki przypuszczają, że w Mezopotamji przyjdzie do starcia zbrojnego z emirem Zeid, nowym królem Mezopotamji. „Echo de Paris" donosi, że w Baabda zebrali się delegaci Libanu, protestujący przeciw emirowi Feysalowi i żądający niepodległości Libanu. Sztandar Libanu zawieszono na budynkach Baabdy, wznosząc okrzyki na cześć Libanu i Francji.

**W celu uniknięcia przerwy w otrzymywaniu gazety, P. T. prenumeratorzy proszeni są o wpłacanie należności za miesiąc maj i ewent. zaległości bezpośrednio do administracji pisma najpóźniej do dnia 10-go b. m. Po tym terminie administracja będzie zmuszona zalegającym prenumeratorom wstrzymać wysyłkę pisma.**

## Gołuchowski, Tarnowski, Piltz.

### Trzy informacje na czasie.

Mówi się od kilku dni niezmiernie wiele o bliskiem ustąpieniu pana Patka ze stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Równocześnie się wymienia nazwiska rozmaitych osobistości jako kandydatów na kierownika naszej polityki zewnętrznej.

Z tych trzy, jako ludzi, mających szanse najpoważniejsze: Agenor hr. Gołuchowski, Adam hr. Tarnowski, Erazm Piltz.

*

Agenor hr. Gołuchowski, starszy syn wielkiego namiestnika Galicji, który z niebywałą u polaków zręcznością i wytrwałością umiał dziesiątkami lat czekać na przewrót polityczny w Austrji, na upadek skrajnego systemu germanizacyjnego i przygotować wszystko, by społeczność polską w Galicji taki zwrot nie zastał nieprzygotowaną.

Podobnie, jak i ojciec, Agenor hr. Gołuchowski, choć bezmała 40 lat strawił poza Polską, ani na chwilę nie przestawał się interesować sprawami polskiemi i dbać, jak mógł, i gdzie mógł, o sprawy polskie.

[illegible] wie, że wzorem ojca wciąg[illegible]ów do służby dyplomaty[illegible] w ciągu 11 lat poumieszczał ich systematycznie na takich posterunkach dyplomatycznych i konsularnych, gdzie albo się mogli wyrobić, albo byli, jak w Brazylji i Stanach Zjednoczonych, bezpośrednio pożyteczni masom wychodźców polskich.

Jako minister bardzo ostrożnie, lecz skutecznie zwalczał wpływ Niemiec z Wiednia i umiał wyrzucić z Wiednia ambasadora Rzeszy, osławionego Filipa księcia Eulenburga, który bez żenady chciał się tam tak zachowywać, jak gdyby Austrja była satrapją Niemiec.

To też klika niemiecko-madziarska w pałacu kanclerza Kaunitza na wiedeńskim Ballhausplacu nienawidziła Gołuchowskiego.

A gdy go zdołała obalić przy pomocy Franciszka Ferdynanda, w którym przez matkę ożyły wszystkie wady umysłowe i moralne plugawej i zbrodniczej gałęzi Burbonów sycylijsko-neapolitańskich, wybiła dla Austrji ostatnia godzina. Awanturniczy Aehrenthal i głupi Berchtold pchnęli to państwo—na szczęście dla Polski—w bezdenną przepaść.

*

Adam hr. Tarnowski jest od hr. Gołuchowskiego o 15 lat młodszym. Urodził się w 1865 roku. Syn Jana, który był potem marszałkiem Galicji, synowiec Stanisława, profesora uniwersytetu i pisarza, prawnuk Małachowskiego, pod którego laską obradował Sejm Czteroletni, po matce Zamoyskiej wziął postawę i rysy. Za młodu był łudząco podobnym do swego brata ciotecznego, Zdzisława księcia Lubomirskiego.

Wtedy lubił się bawić, i to bardzo wesoło. Lecz wyszumiał po kilku latach. A poznawszy dobrze świat i naturę ludzką, poświęcił się dyplomacji. Podobnie, jak Bismarck, przyczem tem przypomnieniem nie chcę wywoływać żadnego porównania.

Zwierzchnik Tarnowskiego, Gołuchowski dbał o rodaka. Posyłał go do Ameryki i do Anglji, tam, gdzie młody dyplomata polski mógł się istotnie wyrobić i poznać świat i wielką politykę.

W Londynie, już jako radca ambasady, cieszył się wielkimi względami króla Edwarda VII.

To mu zapewniło względy i w Wiedniu.

To też na pierwszy posterunek wysłano go do drugiego Koburga, do Sofji, gdzie królował ex-podporucznik honwedów węgierskich, po matce wnuk króla Ludwika Filipa, Ferdynand Koburg-Kohary.

Jako poseł austryjacki przeżył w Sofji dla Bułgarji czasy tragiczne: pierwszą i drugą wojnę Bałkańską w latach 1912—1913.

A gdy wybuchła wojna światowa, udało mu się przeciągnąć króla i jego ministrów na stronę państw centralnych.

Czernin, któremu się taka sztuka nie powiodła z Rumunją w Bukareszcie, z wielką zajadłością odmawia w swoich pamiętnikach wszelkiej pod tym względem zasługi Tarnowskiemu. Twierdzi, że i bez jego zabiegów Bułgarja poszłaby z Austrją i Niemcami.

Może to i lepiej, że Czernin tak pisze.

Pomniejszając jego zdolności dyplomatyczne, ułatwia mu drogę do teki ministerjalnej w Polsce.

* * *

Erazm Piltz...

Karjera amerykańska. Syn ekspedytora kolejowego na drodze Warszawsko Wiedeńskiej, służy zrazu, po pobycie dosyć krótkim w Strasburgu, jako urzędnik tejże kolei.

Pewne nieporozumienia ze zwierzchnikami, zmuszają go do porzucenia służby.

Zostaje dziennikarzem. Żyje w tej gromadce młodych pisarzy, którym przywodzą Swiętochowski, Chmielewski, Kotarbiński, Ochorowicz. Zajmuje przecież jedno z ostatnich miejsc.

Redaguje bez powodzenia „Nowiny". Wszystko to dzieje z przed lat czterdziestu i kilku.

Potem wyjeżdża z Warszawy dosyć nagle.

I dopiero po kilku latach wypływa w Petersburgu jako redaktor znakomicie prowadzonego tygodnika „Kraj".

Od tej pory gwiazda jego idzie w górę.

Nawet przeciwnicy uznają jego pomysłowość i wytrwałość. Politycznie należy do realistów.

Podczas wojny łączy się z demokracją narodową, która go i którą on przez dziesiątek lat zwalczał namiętnie.

To małżeństwo z rozsądku przyniosło panu Piltzowi szczęście.

Wchodzi na stałe do dyplomacji.

Choć się fatalnie potknął, pisząc do czecha Benesza list, bagatelizujący sprawę Cieszyńską może skończy swoją karjerę amerykańską jako minister.

# Kryzys demokracji narodowej.

Ustąpienie prof. Grabskiego z przewodnictwa komisji spraw zagranicznych, zresztą nie dobrowolne, lecz przymusowe, stanowi początek głębszego kryzysu, jaki dotknie demokrację narodową i to zarówno stronnictwo, jak i jego kierunek myślenia.

Demokracja narodowa nie wytrzymała próby, jaką nolens volens przejść musiała, stopienia w jedno dotychczasowego programu i taktyki z żywemi potrzebami państwa. Kto obserwował dzieje demokracji narodowej, mógł ten kryzys przewidywać oddawna.

Kryzys obejmuje właściwą demokrację narodową, jej organizacyjne jądro, natomiast Zjednoczenie narodowe, będące sui generis odłamem ale niezależnym, demokracji narodowej, nie poszło tym razem z demokracją narodową i poszło razem z ludowcami i socjalistami.

Kwestja jednak, czy wstrząśnienie, jakiemu uległa demokracja narodowa, nie odbija się również silnie na Zjednoczeniu Narodowem, na które wprawdzie nie prof. Grabski, ale p. Dmowski miał przeważnie wpływ wybitny.

Chcąc należycie całość wypadku ocenić, trzeba się cofnąć myślą w te czasy, kiedy powstawała demokracja narodowa. Powstała ona w imię aspiracji państwowych Polski. szybko jednak pod wpływem warunków głównie naporu rządów zaborczych i niemieckiego społeczeństwa przeszła do organizowania obrony narodowej, ściśle mówiąc narodowościowej.

Myśli tej przyświeca od roku 1905 niewątpliwie zasada kompromisu z Rosją, wobec której demokracja narodowa rezygnuje z ziem, które Rosja uważała za swoje, za rosyjskie. Na długo jeszcze przed wojną, przerzucała demokracja narodowa punkt ciężkości swych prac organizacyjnych ze wschodu na zachód.

Opanowanie mas ludowych polskich na zachodzie, choćby w walce z ludowcami było dla niej ważniejszem politycznem zadaniem, niż planowa i energiczna praca na wschodzie, chociażby nawet na ziemi czerwieńskiej.

Na zachód oddawna przerzucił swoją działalność sam prof. Grabski, a np. dawny poseł tarnopolski prof. Zamorski w tym właśnie charakterze działał głównie w najbardziej, na zachód wysuniętych powiatach dawnej Galicji jako prezes t. zw. stojałowczyków.

Miała jednak wówczas na obszarze całości ziem polskich demokracja narodowa jeden stanowczy argument za sobą. Rezygnacja z programu państwowo-twórczej pracy mogła uchodzić za smutną, ale nieuniknioną konieczność ograniczenia się do biologiczno-narodowościowej konserwacji.

Potęga Rosji tak sugestjonowała świat cały, nie tylko demokrację narodową, że możność konserwacji sił narodowych w biologicznym, a nie w politycznym sensie, w oparciu jednak o Rosję przecież tworzyła pozytywne plus, zabezpieczające nas przynajmniej przed wynaradawianiem przez Niemców.

Zapominała jednak już wówczas demokracja narodowa, że ten program biologiczno-narodowej obrony w oparciu o Rosję ma bardzo słabe strony: związek niemców z Rosją i to pomimo aljansu francusko-rosyjskiego; zapomniano również, że Rosja przez swą politykę narodowościową wyrządziła nam krzywdę na naszem etnograficznem terytorjum, politycznie conajmniej równą temu, co robili niemcy, społecznie zaś o wiele dotkliwszą.

A jednak mimo wysiłków demokracji narodowej, spadaliśmy już przed wojną dzięki jej programowi i taktyce do roli jakiejś awangardy rosyjskiej w jej państwowym froncie przeciw niemcom. Utraciliśmy gubernię chełmską.

Już nie program Polski Jagiellońskiej. tak nienawistny zawsze Rosji, tak wyszydzany przez byle rosyjski podręcznik, stawał się niemiły demokracji narodowej, ale dawał się odezuwać w szeregu jej przewódców zanik wprost silnego państwowego instynktu. Rozwinięty z prologiem reklamy ideał Polski piastowskiej miał na celu nie treść istotną, ale znaczył jedynie posunięcie taktyczne w walce z ideałem Polski Jagiellońskiej. Dziecko bowiem rozumie primo, że nie można wykreślić z dziejów narodu pięciu wieków jego przeszłości, od XV po XIX wiek włącznie i secundo dziecko również zrozumie, że epoka jagiellońska w dziejach naszych nie była negacją epoki piastowskiej, ale jej spadkobiercą i rozwinięciem.

Doszło też do tego, że rzeczywiście mało brakowało, by negacja epoki jagiellońskiej nie doprowadziła do negacji epoki piastowskiej. Znaleźli się przecież tacy, co gotowi byli uznać Kazimierza Wielkiego nie za wielkiego króla, ale właśnie za małego.

Nadeszła wojna. Gdyby demokracja narodowa miała zupełną swobodę działania, gdyby zdobyła zupełną władzę nad społeczeństwem, i gdyby Rosja zwyciężyła, znaleźlibyśmy się w położeniu gorszem, niż przed wojną. To jedno.

Ale jest i drugie. Wojna wzięła na szczęście inny obrót, a Polska stworzyła własny ruch wojskowy, który zwalczał Rosję i nie chciał się stać narzędziem ani Austrji, ani Niemiec. Koniec roku 1918, zwycięstwo koalicji, walka o Lwów, i wolność Poznania, wyniosły demokrację narodową na szczyt popularności w Polsce, w żadnym stosunku do jej ciekawych zasług.

Demokracja narodowa nie oddała pozytywnych sił pracy nad tworzeniem państwa; koncepcje zagraniczne przedwojenne stały się dla niej ważniejsze, niż praca wewnętrzna.

Wśród burzy piekielnej powstało państwo, na razie pod firmą socjalistyczną. Jakkolwiek był to rząd socjalistyczny, należało go poprzeć, gdyż był to pierwszy rząd polski, a to ostatnie było stokroć ważniejsze, niż jego charakter socjalistyczny. Zamiast poparcia, w chwili gdy Polska miała wojnę niemal na wszystkich frontach, społeczeństwo zostało wydane na łup zaciekłej walki partyjnej właśnie przez demokrację narodową, prawda, że za walną pomocą Zjednoczenia Narodow., pod pozorem, że Polska socjalistyczno-ludowa nie zostanie uznaną przez koalicję.

Propagowana tyle lat karność narodowa zawiodła, gdy chodziło o zasadę karności wobec własnego państwa, i zawiodła do ostatka, gdy przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych nie potrafił być już nie karnym, lecz poprostu lojalnym wobec własnego rządu — przecież polskiego.

I w takiej chwili, kiedy się okazało, że demokracja narodowa nie potrafi ustosunkować zagadnienia polskiego w stosunku do rosyjskiego właśnie dlatego, że wzorem czeskim czy słoweńskim, utożsamia zasadę narodowości polskiej z zasadą państwowości polskiej, nie potrafi nawet demokracja narodowa bronić swego stanowiska zasadniczo.

W oficjalnym organie stronnictwa korespondent paryski, a więc prawie tyle, co redaktor polityczny pisma, broni zasady odmiennej, a na trybunie sejmowej jako rzecznik opozycji demokratyczno-narodowej ukazuje się prof. Głąbiński, który nie dał naprawdę dowodów rozumienia stosunku idei narodowej do państwowej i rzeczywiście nic też nie powiedział na ten temat, który stał się tragedją demokracji narodowej i jej przywódców.

# Tajne sprzysiężenia monarchistów niemieckich.

Jak ze świeżo otrzymanych pism berlińskich się okazuje, w Niemczech panuje jeszcze ciągle dziwna nerwowość i obawa przed nowemi niespodziankami ze strony „kappistów“, silnej jeszcze partji reakcji junkierskiej, na sile militaryzmu opierającej swe plany.

„Vorwärts“ w odezwie, drukowanej na naczelnem miejscu, wzywa społeczeństwo demokratyczne do czujności i oświadcza otwarcie, że reakcja nie dała za wygraną, że nowe militarystyczne przedsięwzięcia są planowane w kraju, a na czele tego ruchu stoją „prawicowi bolszewicy“, złoczyńcy ścigani listami gończymi, którzy chcą się tą drogą uwolnić od odpowiedzialności.

### Nici spisku monarchistów.

Równocześnie poczyna „Vorwärts“ drukować bardzo ciekawe dokumenty, tyczące się sprzysiężenia „Kapp-Lüttwitz“. W ręce redakcji „Vorwärts“ wpadły bowiem protokóły tajnych posiedzeń oficerów, biorących udział w zamachu, które mówią szczegółowo o organizacji spisku, podziale sił zbrojnych i t. p.

Oto spis organizacji i osób, które brały udział w tajnych konwentyklach przed zamachem:

1) prezes Schutz - i Trutzbundu, 2) prezes stowarzyszenia niemiecko-ludowych studentów, 3) prezes związku rezerwowych oficerów (oberleut. Kuhn), 4) członkowie związku rezerw. oficerów, 5) tajny radca dr. Mayer, profesor uniwersytetu, 6) Grupa marszowa: porucznik baron von Bechtolstein, por. Bodenschatz, 7) Reichswehr: por. Reibel, podpor. Trabert. Dalej stowarzyszenia studenckie „Makaria“, „Frankonia“, „Gustphalia“, „Massovia“, „Bavaria“, „Cimbria“— „Germania“.

Notatka. „Grupa marszowa składa się przeważnie ze studentów, którzy są złączeni w studencką kompanję marszową. Siła grupy marszowej około 1,500 ludzi. Podpisany Meyerl, por.“

### Nad czem radzono na tajnych zebraniach?

Oto odpis jednego z protokułów posiedzenia, które odbyło się w lutym 1920 r. w hotelu „Zum Schwann am Mainz“. Przewodniczący kapitan Berthold. Tenże krótko przemówił i oświadczył, że „godzina działania nadeszła“. W związku z drukowanym manifestem wyjaśnia, że zrealizowaniem tej idei czynu będzie wojsko. Potem odczytuje manifest. Mówiąc o dyktatorze, sądzi, że książe (Prinz) nie jest brany w rachubę ze względu na zapatrywania ludu, natomiast proponuje popularnego generała.

Tak gotowała się do czynu niemiecka junkierska reakcja, tak spiskowali militaryści pruscy z pod znaku „popularnego generała“ Ludendorfa i Hindenburga.

Dziś „Vorwärts“ ma obawy przed nowym zamachem stanu.

# Uniwersytet katolicki w Lublinie.

Uniwersytet katolicki w Lublinie, pozostający pod władzą i opieką Episkopatu polskiego, rozpoczął czwarte półrocze swojej działalności.

Uniwersytet lubelski składa się z 4 fakultetów, a mianowicie: 1) teologicznego, 2) prawa i nauk społeczno-ekonomicznych, 3) prawa kanonicznego i nauk moralnych, 4) humanistycznego.

Na uniwersytet lubelski uczęszcza około 600 słuchaczek i słuchaczów, których życie akademickie objawia się w szeregu stowarzyszeń akademickich, kółek naukowych, Bratniej Pomocy i t.d.

Na wydziale teologicznym wykładają ks. Kremer (dogmatyka), ks. Falkowski (historja kościelna), ks. Archistowski (studjum biblijne), ks. Czesny (dogmatyka), ks. Jacek Woroniecki (teologja moralna), ks. Lacrampe, francuz i ks. Leccini, włoch.

Na wydział prawa kanonicznego i nauk moralnych przybył jako wykładający prawo kanoniczne ks. J. Florczak, niedawno mianowany przez papieża członkiem Roty Rzymskiej (Najwyższego Trybunału Kościelnego) z przeznaczeniem na godność kardynalską.

Na wydziale prawa i nauk społeczno-ekonomicznych wykładają: poseł prof. dr. Henryk Radziszewski (skarbowość), dziekan Wydz. prawn. Uniw. warszawskiego prof. Zygmunt Cybichowski (prawo międzynarodowe), poseł prof. dr. Edward Dubanowicz (prawo konstytucyjne), prof. L. Wościszakowski (statystyka), prof. dr. Tadeusz Hilarowicz (prawo administracyjne i encyklopedja prawa), prof. J. St. Lewiński (ekonomja polityczna), prof. J. Fiedorowicz (prawo rzymskie), ks. prof. A. Woycicki (historja gospodarcza), ks. prof. A. Szymański (polityka społeczna), prof. J. Rafacz (historja ustroju Polski).

Na wydziale humanistycznym wykładają między innymi ks. I. Radziszewski (filozofja), prof. Maurycy Straszewski z Krakowa (historja filozofji), prof. Konstanty Chyliński (historja starożytna), M. Paciorkiewicz (romanistyka), prof. Jan Baudouin de Courtenay z Petersburga (lingwistyka), prof. St. Srebrny (filozofja klasyczna), prof. Stanisław Smolka z Krakowa (historja Polski) i t. d.

Towarzystwo popierania ruchu społecznego przy Uniwersytecie lubelskim urządziło „Kursy Nauk Politycznych i Administracyjnych“. które się odbywają od 19 lutego b. r. pod kierunkiem prof. d-ra Tadeusza Hilarowicza.

Na kursach tych wykładają profesorowie Uniwersytetu i urzędnicy-praktycy, a uczęszcza na nie około 150 słuchaczów, przeważnie urzędników województw, starostwa, magistratu, sejmiku, policji i t. d.

# Bielsk.

—

Ruchliwe, fabryczne miasto Bielsk, umieszczone jak wyspa wśród żywiołu polskiego wytworzyło wiele swoistych cech charakterystycznych. — Jest to miasto dwujęzycznych, z przewagą niemczyzny, jakkolwiek mój sympatyczny przyjaciel, profesor Rożek twierdzi, że rzecz ma się zgoła inaczej i że gdy wybuchnie pożar w Bielsku, to słyszy się wszędzie tylko wykrzyki:

— Gwałtu, ratujcie! Mój Boże!

Tak to wśród ogólnego przerażenia każdy woła w języku, który jest mu plemiennie najbliższym. Ze ma on trochę racji, wystarczy przejść się po ulicy i czytać napisy na szyldach: Kałuża, Banaś, Kutscha, Krywalt, Strzygowski, Walczok, Klimczok, oto najczęściej spotykane nazwiska, lecz dusze niestety zniemczałe.

W istocie żywioł prawdziwie polski nie mieszka w tych wspaniałych willach, rozsianych po całem mieście i okolicy, tylko kryje się w nędznych domkach przedmieścia i suterenach dozorców domów. A przecież każdy z tych potentatów sukiennych, jakkolwiek niemiec do szpiku kości, włada do pewnego stopnia językiem polskim, tym biednym pokurczonym, zeszpeconym dyalektem, gdzie to „każda frelka — służąca pucuje kasrolki, w których piecze wuszt z weinzosem“. Ciekawe jest także z punktu lingwistycznego, że naodwrót znać wpływy polskie w tamtejszej niemczyźnie. I tak: nauczyciele szkół bielskich nie mogą dość nairytować się, gdy słyszą, jak dzieci niemieckie na kurę mówią „die“ Huhn, kąpać się „sich“ baden, uczyć się „sich“ lernen i t. p. Również w składowni i głosowni analogje polskie odgrywają dość znaczną rolę.

Samo Bielsko jest dość miłe, schludne i nie bardzo drogie. — Uderza to już na wstępie. Za piękny pokój o 2 łóżkach w pierwszorzędnym hotelu „Kaiserhof“ (kwitnie tam jeszcze kult cesarza: główna ulica zwie się Kaiser-Franz-Joseph-Strasse) zapłaciłem 32 korony. Suma to skromna, jeżeli dodamy do tego, że usługa jest uprzejma, pościel czysta (nie po dziesiątym gościu) i pokój bez pluskiew! Również i ceny robocizny nie tak wygórowane jak w Krakowie. Pierwszorzędny krawiec w Bielsku zażądał za zrobienie ubrania 1500 koron, wliczając w to podszewkę i wszelkie dodatki. Tymczasem w Krakowie bierze się już 2500 koron tylko za zrobienie ubrania, bez podszewki. Różnica to olbrzymia.

Z aprowizacją jest naogół nie najgorzej. Egzystencje biedniejszym warstwom ułatwia znacznie wprowadzony już dawno podział na rejony. Klasy bogasze płacą ceny znacznie wyższe niż mniej zamożni za towary kontyngentowe. Różnice wahają się od 20—80 proc. I tak: grupa A płaci naprzykład za miejską cielęcinę 40 kor., podczas gdy grupa U (najbiedniejsi) 16 kor.! — Najciekawsze z tego wszystkiego jest, że do grupy „U“ istotnie należą najbiedniejsi, co nie w każdem mieście dałoby się tak sprawiedliwie zrealizować...

Z kulturalnych instytucji zasługuje na uwagę bielska Szkoła Przemysłowa. Najpiękniejszy to zakład tego rodzaju na terytorjum byłej Austrji.

Wspaniałe warsztaty mechaniczne, elektryczne, farbiarnie i tkalnie kształcą setki dzielnych werkmistrzów, bardzo poszukiwanych dla swego wyszkolenia. Polaków tam stosunkowo kształci się bardzo mało, a wielka to szkoda. Posady, jakie można uzyskać po ukończeniu szkoły przemysłowej, są istotnie po książęcemu płatne.

Prawdziwą ozdobą Bielska — jest odległy o parę kilometrów „Las cygański“, do którego prowadzi tramwaj. Las ten leży na stokach Beskidu, ciągnie się daleko na stronę węgierską i gdzieś do Zywca. Tamtejszy „Beskidenverein“ uczynił z „Lasu cygańskiego“ wspaniały park. Staranie utrzymane drogi, dokładne oznaczenie ścieżek i dróg, ławki gęsto rozsiane, restauracje, schroniska, mosty — każą zazdrościć skrzętności i zapobiegliwości tamtejszych niemców, którzy potrafią ocenić dostatecznie wartość i znaczenie „swoich“ gór.

Ze nie są one tak bardzo „swoje“ przekonywali się niejednokrotnie na własnych grzbietach. Właściwym im zwyczajem zachowywali się na wycieczkach prowokująco wobec polskiej ludności i ostentacyjnie podkreślali rzekomą „wyższość“ kulturalną. To też niejeden wyniósł stamtąd rozbitą głowę lub parę siniaków. Dzisiaj się wiele zmieniło w wszechgermańskich tendencjach „małego Berlina“. Uczy się on po polsku bardzo chętnie i wobec polaków zachowuje się dość życzliwie, choć nie bez odcienia pewnej pychy germańskiej. Niemcy bielscy nie mogą się naturalnie pozbyć pewnej uszczypliwości i ironji, gdy mówią o polakach. Der edle Pole, to ciągle jeszcze równocześnie „der verschwenderische Pole“. Co do rozrzutności, to mają i pewną rację. Sam też zauważyłem, że polki z Bielska i Białej starają się ubierać tak elegancko jak żony fabrykantów niemieckich. Ilekroć też przystanąłem przed sklepem z luksusowem obuwiem, mimowolnie słyszałem wpadające mi w ucho, wykrzyki w polskim języku:

— Ach, co za wspaniałe buciki!

Polacy to też najlepsza klijentela podobnych sklepów.

Politycznie niemcy nie angażują się obecnie zupełnie. Udają neutralnych, którym do pewnego stopnia jest obojętną przynależność do jednej z obu rywalizujących republik. Jest to naturalnie metoda obliczona na „kto da więcej“. Ale zdaje się, że dalej, niż poszli polacy, trudniej już pójść. Bielsk miał jeszcze przed okupacją włoską zupełną autonomję i swobodę na każdem polu.

Tymczasem walka plebiscytowa trwa, agitacja kożdoniowców wśród tamtejszej ludności i w powiecie daje się coraz silniej odczuwać. W każdej wsi powstał komitet kożdoniowców, który próbuje rozbijać wszelkie wiece, rozrzuca bibułę zohydzającą Polskę i zakłada konsumy, gdzie łowi się mniej uświadomione jednostki.

Zdaje się jednak, że wszelkie zakusy „pepiczków“ okażą się próżne. Prócz nielicznej garstki renegatów, ludność polska czuje prawdziwą odrazę do „słowiańskich prusaków“; to też o los tego powiatu można być spokojnym.

L. T.

B. P.

# NISSON HANFTWURCEL

**przemysłowiec,**

zmarł po ciężkich cierpieniach dnia 3 maja r. b., przeżywszy lat 72.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się we wtorek, dnia 4 maja r. b., o godz. 3 po południu, z domu żałoby przy ul. Dzielnej 35, o czem zawiadamiają pozostali w głębokim żalu

**Dzieci, wnuki i prawnuczki.**

# Wczorajsze uroczystości na ziemiach polskich.

## W Łodzi.

Już od wczesnego rana, gdyż punktualnie o godzinie 9-ej, we wszystkich świątyniach katolickich księża prefekci rozpoczęli nabożeństwa z okazji uroczystej rocznicy konstytucji 3 Maja, oraz modły dziękczynne za zwycięstwa oręża polskiego.

Po wysłuchaniu wygłoszonych kazań okolicznościowych, dziatwa szkolna wraz z przełożonymi, z muzyką, lub śpiewem, dążyła na Plac Wolności dla wzięcia udziału w ogólnym pochodzie.

Tymczasem ze wszystkich dzielnic miasta dążyć poczęły na Plac Dąbrowskiego wojska załogi miejscowej, cechy, bractwa, delegacje instytucji społecznych i t. p., które zajęły wschodnią cześć placu.

U wylotu ulicy Targowej stanął prowizoryczny ołtarz, przy którym, po przybyciu dowódcy generalnego okręgu, gen. Olszewskiego ze sztabem, oraz przedstawicieli władz cywilnych z wojewodą Kamieńskim na czele, dziekan wojskowy, ks. Burzyński, o godz. 10 rano rozpoczął uroczystą sumę.

Po nabożeństwie ks. dziekan wygłosił okolicznościowe kazanie dla wojsk.

Po skończonych ceremonjach kościelnych, gen. Olszewski odczytał telegram o świetnych sukcesach oręża armji polskiej na kresach wschodnich i zajęciu Kijowa i wzniósł okrzyk na cześć bohaterskiej armji naszej, na który rozległo się na całym placu potężne „Niech żyje“, a orkiestry wojskowe odegrały kolejno hymny narodowe.

Podczas, gdy rozstawione na placu wojska wyruszyły marszem ceremonjalnym, aby ulicami Targową, Pomorską podążać na Piotrkowską, dowódca okręgu, gen. Olszewski ze sztabem podążył przed hotel „Victoria“, aby przyglądać się defiladzie wojsk. Tu również zebrali się reprezentanci władz cywilnych.

Za wojskiem podążały, w takt orkiestr, dzieci szkół miejskich, których ilość była tak liczna, iż same jedne zajęły godzinę czasu na przesunięcie się w korowodzie.

Po dziatwie szkół powszechnych podążały w karnych szeregach sokolice i harcerki, za któremi przesuwali się kolejno sokoli i harcerze wychowańcy szkoł średnich z sztandarami i orkiestrami własnymi.

W końcu podążało w korowodzie duchowieństwo katolickie, komitet obchodu 3 Maja, komitet plebiscytowy dla Sląska, Warmji, Pomorza i Mazurów, wreszcie cechy, zrzeszenia i związki.

Korowód zamykała straż ogniowa ochotnicza z własnemi orkiestrami na czele.

Podczas, gdy wojska po defiladzie, kierowały się w ul. Andrzeja, reszta pochodu podążała dalej ulicą Piotrkowską przed świątynie św. Stanisława Kostki, skąd młodzież szkolna kierowała się do swych dzielnic, podczas gdy liczne cechy i delegacje gromadziły się w świątyni, w której duchowieństwo z ks. prałatem Tymienieckim zaintonowało uroczyste „Te Deum laudamus“ na podziękę sukcesów oręża polskiego.

Uroczystości, rozpoczęte o godz. 9 rano, zakończyły się o godz. 3-ej po południu.

## W Warszawie.

Wczorajsza uroczystość 3-go maja wypadła tak imponująco, jak nigdy przedtem. Uroczystośc rozpoczęła się jeszcze wczoraj odegraniem przez orkiestrę wojskową capstrzyku. Wczesnym ranem odbyła się msza polowa w ogrodzie botanicznym, urządzona przez młodzież wyższych zakładów naukowych, a odprawiona przez księdza Szczepańskiego. Podniosłe kazanie wygłosił ksiądz prof. Szlagowski. Komitet obchodu złożył wieńce przed pomnikiem Mickiewicza, na placu Teatralnym, przed figurą Chrystusa przy kościele św. Krzyża, przed pomnikiem Kopernika, na placu Trzech Krzyży i na ruinach kapliczki 3-go maja w ogrodzie botanicznym. O godz. 10 odbyła się na placu Broni msza polowa, odprawiona przez księdza biskupa Galla. Nieobecnego Naczelnika państwa, jako Naczelnego Wodza, zastępował minister wojny Leśniewski, który przybył w otoczeniu wyższych oficerów.

Po nabożeństwie rozwinął się pochód, który otwierały oddziały wojskowe z orkiestrami, a w którym wzięli udział przedstawiciele rządu, posłowie sejmowi z marszałkiem Trąmpczyńskim na czele, liczne delegacje instytucji publicznych, społecznych i t. d., szkoły, związki, stowarzyszenia i t. d. Pochód trwał przeszło 3 godziny. Wojsko witano owacyjnie i zasypywano kwiatami. Wznoszono okrzyki na cześć Naczelnika państwa i armji. W pochodzie niesiono liczne transparenty, nawołujące do podpisywania pożyczki państwowej. Lotnicy rozrzucali odezwy, agitujące za pożyczką. Po południu odbyły się w różnych dzielnicach miasta odczyty. W teatrze żołnierskim odbyło się przedstawienie dla żołnierzy, a w operze wieczorem odbyło się galowe przedstawienie.

## W Płocku.

Manifestacja patrjotyczna w Toruniu z okazji rocznicy 3 maja wypadła bardzo imponująco. Po nabożeństwie w kościele katedralnym uformował się pochód, w którym wzięli udział wszystkie warstwy społeczne.

## W Poznaniu.

Dzień wczorajszy minął wśród podniosłego nastroju. Ze wszystkich gmachów publicznych i domów prywatnych powiewały flagi narodowe. Szkoły i biura były zamknięte. Wobec ogłoszonego stanu wyjątkowego, pochód ograniczył się tylko do uroczystości wewnętrznej.

## W Lublińcu.

W Lublińcu banda niemiecka pod wodzą oficerów niemieckich rzuciła się na pochód i usiłowała wydrzeć sztandar. Ludność polska broniła sztandarów, jeden jednak banda niemiecka wydarła i zniszczyła. Pułkownik angielski Bend wezwał „Sicherheitswehr“ do przywrócenia porządku, ta jednak przyłączyła się sama do bojówki. Zawezwano wojska koalicyjne. Banda niemiecka usiłowała napaść na biuro Kółka rolniczego. Posterunek francuski zastąpił jej drogę. Mimo sprzeciwu wojsk koalicyjnych, banda usiłowała dotrzeć do biura, przyczem został raniony jeden członek „Sicherheitswehru“. Z polaków zostało ranionych dwuch. Pochód polski został rozbity za pieniądze Hepmana, który na ten cel ofiarował 4 tys marek. Płaci on za każde rozbicie zebrania polskiego po 50 marek.

## W Opolu.

Z całego powiatu napływały do Opola od rana liczne tłumy ludności, aby wziąć udział w uroczystym pochodzie na cześć konstytucji 3 maja. Zebrało się około 20 tysięcy ludzi. Sicherheitswehra niemieckie, cywilne bojówki za wczasu obsadziły wszystkie drogi i wejścia do miasta, aby nie wpuścić polaków. Na zbierające się w mieście do pochodu gromady ludu polskiego napadły bandy niemieckie i wraz z zieloną policją (Sicher) poczęły je bić. Następnie tłum niemców rzucił się na konsulat polski i zerwał białego orła. Wobec gwałtów niemieckich ludność polska chwyciła się samoobrony. Przyszło do zaciętych bójek, w czasie których kilkanaście osób zraniono. Wobec niesłychanego teroru zorganizowanych band niemieckich sprowadzonych z poza linji demarkacyjnej pochód się nie mógł odbyć. Ludność polska pow. Opolskiego domaga się od władz okupacyjnych energicznych środków przeciwko rozwydrzonym bojówkom niemieckim, które w oczach komisji koalicyjnej w porozumieniu z Sicherheitswehrem bezkarnie rozbijają spokojną ludność polską.

## W Raciborzu.

Podczas wczorajszych zajść w Raciborzu zostało zabitych 3 niemców. Z polaków raniono kilkunastu, z czego 2 ciężko.

## W Toruniu.

Toruń wczoraj poraz pierwszy obchodził uroczystość 3-go maja. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym uformował się pochód, w którym wzięły udział cechy ze sztandarami, niektórzy przedstawiciele konno w średniowiecznych strojach. Wrażenie pochodu było imponujące. Nastrój podniosły. Na placu Teatralnym odśpiewano rotę. Nad miastem krążyły aeroplany. We wszystkich szkołach odbyły się pogadańki na temat konstytucji 3 maja, deklamacje i śpiewy patrjotyczne.

## W Gdańsku.

W dniu wczorajszym odbył się po raz pierwszy uroczysty obchód rocznicy 3-go maja. Wczoraj wieczorem odbył się wieczorek muzykalno-wokalny, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób. Dziś przed południem w kościele św. Michała odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem uczestniczyło około 5 tys. osób. Wieczorem odbył się raut, urządzony przez generalnego komisarza Besiadeckiego, na który przybyło przeszło 100 osób.

## W Wilnie.

W Wilnie po nabożeństwie polowem, odprawionem przez księdza biskupa Matulewica i po kazaniu, wygłoszonem przez kanonika ks. Czerniawskiego, rozwinął się pochód, który skierował się na Plac Katedralny, gdzie przemawiali pp. prof. Fiederowicz i p. Szczuka, wyrażając wolę Wilna należenia do Polski. Wielotysięczne tłumy wznosiły okrzyki na cześć zjednoczonej i niepodległej Polski, na cześć Naczelnego Wodza i armji. W pochodzie wzięło udział z górą 120 organizacji. W osobnych kioskach i bankach przyjmowano zapisy na wewnętrzną pożyczko państwową. Miasto było udekorowano sztandarami i zielenią. W wielu oknach widać było portrety Piłsudskiego i twórców konstytucji 3-go maja. Po południu odbył się szereg odczytów, a wieczorem przedstawienie galowe.

W czwartek, dnia 6-go maja, o godz. 12-ej odbędzie się w Warszawie odsłonięcie pomnika ukochanego syna i brata naszego

B. P.

## Zygmunta Sztraucha

o czem zawiadamiają krewnych, znajomych i przyjaciół pogrążeni w głębokim smutku

7414—1 **Rodzice, siostra i brat.**

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, powiększyła grono aniołków nasza najukochańsza córeczka

ś † p.

## IRENIUSIA PIASKOWSKA

przeżywszy lat 4 i pół.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi we wtorek, dnia 4 maja, o godz. 5 po południu z domu żałoby, Andrzeja 29, o czem zawiadamiają zrozpaczeni

**Rodzice, braciszek i siostrzyczka.**

Dzisiaj, we wtorek, dnia 4 maja, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

## b. p. Abrama Jakóba Reismana

odbędzie się o godz. 11 przed południem na cmentarzu żydowskim nabożeństwo, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

**Rodzina.**



# Wiadomości bieżące.

### Kwiatek na plebiscyt.

Przez cały dzień wczorajszy po ulicach miasta uwijały się pary kwestarskie, zbierające na fundusz plebiscytowy.

### Wiec N. Z. R.

Wczoraj, z okazji rocznicy konstytucji 3 maja, w sali Teatru Wielkiego odbył się wiec Narodowego Związku Robotniczego.

Pierwszy przemawiał prof. Hajkowski, a następnie po odegraniu przez orkiestrę robotniczą fabryki Tow. akcyjn. I. K. Poznańskiego hymnów narodowych, zabierali kolejno głos wiceprezydent inż. Wojewódzki i p. Kulczyński.

Wiec zakończono zbiorowem odśpiewaniem Roty Konopnickiej przy akompanjamencie orkiestry.

### Na cele opieki społecznej w Łodzi.

Ministerjum pracy i opieki społecznej przez delegata swego w Łodzi p. Adolfa Lewandowskiego asygnowało na cele opieki społecznej w Łodzi w miesiącu kwietniu następujące sumy: uczestnikom walki o niepodległość mk. 3,030, Tow. Schronisk św. Stanisława Kostki na ręce prał. Tymienieckiego mk. 90,000, Łódzkiej Radzie Opiekuńczej mk. 70,000, Komisji Opieki Społecznej przy Sejmiku łódzkim mk. 30,000, Komisji Opieki Społecznej przy Magistracie m. Łodzi mk. 200,000, Łódzkiej Radzie Opiekuńczej Okręgowej mk. 50,000, Tow. opieki nad dziećmi w Zgierzu marek 20,000, Komisji opieki społecznej w Tomaszowie Mazowieckim mk. 80,000. Niezależnie od tego w ciągu roku ubiegłego Ministerjum przekazało asygnat na 530,000 mk. na zasadzie których Magistrat może otrzymać w P. U. Z. artykuły pierwszej potrzeby lub odzież.

### Sprawy celne.

Komitet ulg celnych postanowił wystąpić z wnioskiem o skreślenie z listy przedmiotów, nieopłacających cła, wszelkich worków jutowych i papierowych ze względu na wznowienie produkcji krajowego przemysłu jutowego. Tenże komitet postanowił zwolnić od cła lepsze gatunki cegły ogniotrwałej, maszyny cegielniane, maszyny do wyrobu kapeluszy, świdry, młoty i różne narzędzia rzemieślnicze, oraz drut żelazny do szycia książek. Zwolnienie maszyn od cła obowiązywać będzie do dnia 10 października r. b.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 32.—. Kwartalnie Mk 96.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 3.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 40.00. Kwartalnie 120.00. Zagranicą Mk. 50.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w tekście 10 Mk. po tekście 5.00 fen. za wiersz petit. (str. 5 szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz petit. (str. 5 szp.) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i ofiar adm. nie odpowiada.

# Grand Kino

Piotrkowska 72.

Po raz pierwszy w Łodzi!

Królowa ekranu

## Franceska Bertini

w swej znakomitej kreacji w dramacie w 5 częściach

p. t.

## „Zazdrość”

(z cyklu 7-miu grzechów głównych).

Obraz własn. Agencji kinematogr. „CORSO” w Warszawie.

**Początek ostatniego przedstawienia o godz. 9.30 wiecz.**

Passe-partout ważne tylko na 1-szy seans.

---

TEATR WIELKI
Konstantynowska № 16.
Dyr. A. Kompaniejec.

Dziś o g. 8.15 w.

## Dusza żydowska

Melodramat w 5 aktach.

---

DOM BANKOWY

## Hieronim Schiff

**Piotrkowska 78**

przyjmuje z upoważnienia Ministerstwa skarbu za № 36758 zapisy na

## 5% Pożyczkę Wewnętrzną

krótkoterminową i długoterminową na warunkach prospektu za własnymi tymczasowymi kwitami. 7152-6

---

# KINO POLONIA

**Konstantynowska 16.**

## Dziś!

Pierwszy raz w Łodzi.

## Krwawy TEROR

**Dramat aktualny, osnuty na tle potwornych rządów bolszewickich.**

1. Wejście bolszewików do Kijowa.
2. Znęcanie się czerwonogwardzistów.
3. Narada komisarzy.
4. Tortury w „czrezwyczajce”.
5. Prowokacja.
6. 127 rozstrzelanych d. 21.VIII 1919r. **w Kijowie** (autentyczne).
7. Masowe pogrzeby.
8. Powitanie białej gwardji.

**Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. Kantora.**

---

Piotrkowska Nr. 5. Piotrkowska Nr. 5.

## Brylanty

stare złoto, srebro, djamenty, perły, stare zęby **kupuję i płacę najwyższe ceny.** 683—6

M. H. Lissak, Piotrkowska Nr. 5.

---

**60. Główna 60.**

## BRYLANTY

Biżuterję, platyny, złoto, srebro i złote zegarki. Najlepiej sprzedać można tylko u jubilera

**Eizenberga, Główna 60.** 7226—4

---

## Szczeliwo

wszelkiego rodzaju w płytach i warkoczach dostarcza w każdej ilości natychmiast ze składu największa hurtownia szczeliwa: Biuro techniczne i elektrotechniczne

**„ZENIT“** 414—1

**Kraków, ul. Stradom l. 7.**

---

## Dr. H. Różaner

Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje codziennie prócz niedziel od 5—8 w
**Dzielna № 9.**

---

Choroby skórne, weneryczne

## Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska № 12.
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. Panie od 5—6
51728 po poł.

---

**Dr. med.**

## G. KRAUSZ

**Piotrkowska 86**
specjalista chorób oczu przyjmuje od 10—12 i od 4—5 pop. 41—17

---

**Doktór**

## Wł. Stanisławski

ul. Krótka № 9.
Choroby weneryczne, dróg moczowych i skórne.
Przyjmuje od 4 — 7. 945—8

---

**Dr. med.**

## T. Baranowski

lekarz-dentysta, operator i specjalista w chorobach jamy ustnej i zębów.
Przyjmuje od 1—3 i 5—7 po południu.
**Zachodnia 67, I p.** (róg Zielonej).

---

## Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczopłciowych.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
**Piotrkowska № 144,** róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: 9—2 r. i od 6—8 pop. Dla pań od 5—6 pp. 423—20

---

**Dr. med.**

## Szarlota Eiger

Akuszerja i choroby kobiece.
89-8
Długa № 46 (róg Zielonej).
Godz. przyjęć od 4-6 pop.

---

## Kupuję

i płacę najlepsze ceny za **brylanty, złoto, stare, srebro, perły i kwity lombardowe** oraz stare zęby i garderobę.
Piotrkowska 9, P. Kohn, lewa oficyna, II piętro. 706—20

---

Poszukuję od lipca

## mieszkania

z 3 lub 4 pokoi z wygodami, w śródmieściu za sutem wynagrodz
Zawadzka 21, Poznański. 80—3

---

## Skolimów

## Pensjonat dla dzieci

Natalji i Leontyny Neufeld zostaje otwarty dn. 1-go maja. Willa „Adamowo“. Wiadomość: Warszawa, Marszałkowska 63, tel. 158-54. 34-3

Grosman Abram Majer zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 307—3

---

## Lokal fabryczny

8×16 łokci z instalacją elektryczną, dużą krytą rampą 8×25 łokci i kantorem zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska № 123 u C. Matz. 81—3

---

## Plac

pod skład drzewa budowlanego z drewnianemi szopami zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska № 123 u C. Matz. 200—3

---

## Zęby

za stare nawet połamane, także złote zęby płacę drożej niż wszędzie Andrzeja 7, w prawej oficynie parter NADRYCZNY. Proszę się przekonać. 383-5

---

## Baczność! 380

płacę najwyższe ceny za stare futra, meble, garderobę, maszyny do szycia, dywany, kołdry pluszowe, starą bieliznę i różne rzeczy domowe.
**CH. ŁAŹNIK**
Benedykta 28—13, parter

---

## Ogłoszenia drobne

A.A.A.A.A. Matematyki w zakresie szkoły średniej udziela student. Pasaż Szulca 17 m. 7 od 6—8. 445—1

A.A.A. Kupuję żakiety fokowe i karakułowe, oraz różne męzkie futra. Płacę najlepsze ceny. S. Grosman, Piotrkowska 24. 27—1

AA. Kupię meble, pianina, dywany, garderobę, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Wólczańska 43 (róg Benedykta). m. 6 353—33

Buchalter z 8-letnią praktyką również zdolny administrator, poszukuje posady. Proport, Dzielna 28 dla „K.“ 419—3

Hamak w dobrym stanie do sprzedania. Słowiańska 14 m. 8. 370—2

Kasa kontrolująca amerykańska do sprzedania. Piotrkowska № 103 m. 2. 357—3

Kupię przędzalnię na 100 wrzecion i czesalnię do lnu. Oferty do adm. Głosu sub. „Kądziel“. 145—7

Mydła toaletowe od 4 mk., wodę leśną, wody kolońskie, perfumy, oraz przybory do pielęgnowania paznogci i przyrządy do golenia poleca perfumerja przy zakładzie fryzjersko-kosmetycznym Anny Neuman, Łódź, Piotrkowska 152. Sprzedaż detaliczna i hurtowa. 065—20

Magiel do sprzedania. Dzielna 18, wiadomość u stróża od 11—3. 891—3

---

## ZĘBY




**Najwyższe ceny płaci Cegielniana 22, m. 6.** (II piętro front). 4232—30

Okazja dobrego zarobkowania dla osób zwiedzających prowincję. Sprzedaż artykułu niezbędnego w użytku domowym. Wiadomość: ul. Płocka № 1 m. 3, od 11—1 i od 3—6 (róg Kilińskiego). 240—5

Pensjonat w Poddębiu pod Tuszynem, Marji Wołczaskiej, zostaje otwarty w pierwszych dniach maja. Zapisy przyjmuje się: Cegielniana 86—8, między 12 a 4. 879—6

Poszukiwane 2 pokoje umeblowane lub nieumeblowane w śródmieściu od zaraz. Oferty do adm. Głosu sub. „R. R.“ 212—2

Poszukuję posady, jako pomocnica do biurowej pracy. Oferty do adm. „Głosu“ pod „Pomocnica“. 447-1

Torebki paciorkowe do sprzedania. Andrzeja № 43 m. 13, lewa oficyna 404—3

2 stróży nocnych z dobremi referencjami może się natychmiast zgłosić do „Unionu“, ul. Benedykta № 2. 400—4

## Zagubione dokumenty:

Bachilińska Ryfka zgubiła paszport polski wydany w Łodzi i kwit na akt uznania. 81-3

Bielweis Motyl zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 96—3

Danafeld Florjan zgubił paszport rosyjski wyd. z gm. Wojsławice. 11-1

Fontner Władysław zgubił paszp. rosyjski, wydany w gm. Zbankin. 432—3

Goldberg Icek zgub. paszport polski z roku 1895 wydany w Żyrardowie. 367—3

Gruszkin Anna zgubiła paszport wyd. w Łodzi 394—3

Kutner Izrael zgubił paszport niem. wyd. w Łodzi. 379—3

Karaszyński Juljan zgub. paszport rosyjski wyd. z gm. Łęczno. 406—3

Krajndel Rozen zgubił paszport polski tymczasowy wyd. w Łodzi. 344—3

Masierek Władysław zgubił paszport rosyjski, wydany w Łodzi. 86—3

Markowicz Hillel zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 445—3

Seligman Perl urodzona Neuhaus zgub. paszport niemiecki wydany w Łodzi. 345—3

Urbach Lajzer zgubił paszport polski wyd. w Kowiu. 366—3

Weinrieb Izrael zgubił paszport niem. wyd. w Łodzi. 375—3

Widawski Hersz zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 17-5

Wołkowiczówna Anna zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 346—3

Wołkowiczówna Nona zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 347—3

Weintraub Józef zgubił paszport niem. wyd. w Łodzi. 359—3

Zyskind Moszek Symcha zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi i rachunki. 85—3

Zgubiono paszport i odroczenie z roku 1899 na imię Porżycki Chil. Średnia 23, Hauptman. 941—3

---

**Potrzebny**

## chłopiec

do biura na posyłki, umiejący czytać i pisać. Wiadomość w administr. „Głosu“. 39—1

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 34.